Należytość poczt. opłacona gotówką.

CENA 700 MAREK.

№ 25. Radomsko, niedziela 24 czerwca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. czerwiec 1923 r. 2000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 1200 mk.,—II—V 800 mk., — VI — VIII 550 mk.. Drobne po 300 m. za wyraz.

ODEZWA

NAJDOSTOJNIEJSZEGO PASTERZA DIECEZJI WŁOCŁAWSKIEJ

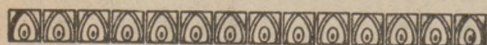
Ks. Biskupa Stanisława Ździtowieckiego.

Ukochani i Drodzy w Chrystusie Diecezjanie moi!

Chcę się z Wami podzielić bardzo radosną nowiną. Ojciec św. wydał dekret zezwalający na koronację statui Matki Bożej w Gidlach i koronacja ta odbędzie się w dniu 19 sierpnia r. b.

Kto nie widział, a przynajmniej nie słyszał o tem miejscu łaskami słynącem! Wielu z Was, podążając na Jasną Górę przez Gidle, miało szczęście u stóp cudownej statui wylać swe serce i zanieść gorące i szczere modły. Po tych ciężkich cierpieniach, udrękach, jakie spowodowała długoletnia krwawa wojna trzeba nam ukojenia, pociechy i światła. Pożoga wojenna wielu nie tylko o śmierć i kalectwo przyprawiła, wielu zaś zubożyła, nie tylko zniszczyła siedziby ludzkie i długoletni dorobek doczesny, ale jeszcze większe poczyniła spustoszenia w sercach ludzkich. Patrzymy z trwogą na rozpasanie się namiętności ludzkich, na rozboje krwawe i ciągłe kradzieże, na młodzież zepsutą, rozwiązłą i niekarną, o uszy nasze obijają się nieraz straszne bluźnierstwa, na Boga, Marję Pannę i Świętych Pańskich, na Kościół — Oblubienicę Chrystusową, na kapłanów Jego. Pobożność dawna ostygła, ludzie przestali skwapliwie dążyć do ożywczych źródeł Sakramentów św. Patrzymy z jednej strony na zbytek, zdzierstwa — a z drugiej zaś na ubóstwo, nieomal głód biednych i opuszczonych. W ojczyźnie naszej, w Polsce, cudem do życia powołanej i z kajdanów niewoli wyzwolonej, niema zgody, jedności, namnożyło się partyj, które przeważnie swe zyski mają na celu, a zapominają o dobru Kościoła i Kraju ojczystego, owszem na zgubę jego nieraz działają. Do kogo w tych dotkliwych uciskach, smutku i strapieniu się udamy, jak nie Marji, by Ona swem potężnem orędownictwem wyjednała nam i krajowi całemu ulgę, wytępiła zło moralne i doczesne, które nas tak dotkliwie trapi i nie dozwala nam odetchnąć swobodnie i pobłogosławiła Ojczyźnie naszej. Nadarza się więc nam znakomita sposobność koronacji cudownej statui w Gidlach.

Podążmy więc do tego miejsca świętego wszyscy, którym zajęcia na to pozwolą, w których sercach nie wygasła żywa wiara ojców, by wraz z Ojcem św., w którego imieniu koronować będę statuę cudowną, — złożyć hołd Matce Bożej. Niech to będzie odruch żywiołowy, potężny, ogólny, niech ogarnie wszystkich. Niech ze wszystkich zakątków kraju, jak strumyki rzeki płynące do morza, popłyną fale wiernych na to miejsce św. Tam wszyscy rozmodleni, obmyci w sakramencie pokuty, Ciałem Pańskim zasileni, doznają zapewne cudownych skutków wstawiennictwa Marji. Z tego miejsca cudownego, które stało się miejscem łaskawie przez Królowę Niebios wybranem na rozdawnictwo łask niebieskich, na cały kraj spłynie deszcz ożywczej rosy niebieskiej: osłabną rozterki wewnętrzne, wybrańcy narodu przemyśliwać poczną jedynie o dobru Kościoła i Ojczyzny, występki znikną powoli, naród cały się podniesie duchowo, a zarazem z tem nędza się zmniejszy i upragnione lepsze czasy nareszcie nastaną. Bez Boga i Marji nie polepszymy naszej doli. Jeżeli Pan domu nie zbuduje, napróżno pracuje, który go buduje.



Wiadomości polityczne.

Rumuńska para królewska przybywa dziś do Warszawy i zamieszka w Łazienkach. Program przyjęcia został ściśle ustalony i pomiędzy innemi przewiduje: przyjęcie na Zamku, w Radzie Miejskiej, przedstawienie galowe i ćwiczenia wojskowe. Para królewska w powrotnej drodze wstąpi do Krakowa celem zwiedżenia Wawelu.

Paderewski daje koncerty w Paryżu i spotyka się z ogromnym entuzjazmem. Dzienniki paryskie są przepełnione opisami wrażeń z powodu mistrzowskiej gry naszego sławnego pianisty.

Stambolijski, były bułgarski prezes ministrów, został zabity podczas ucieczki, a w ten sposób upadła obawa krwawych walk wewnętrznych. Nowy rząd z każdą chwilą zyskuje coraz większą powagę i poparcie wśród ludności.

Wybuch Etny poczynił wielkie spustoszenie. Podczas obecnej katastrofy lawa płynęła na szerokości 650 metrów i na kilka metrów grubości. Zgórą 30 tysięcy ludzi musiało porzucić swoje domy, aby ratować życie. Król włoski udał się na Sycylję, aby odwiedzić miejscowości zagrożone zalewem lawy. Papież nadesłał ofiarę na rzecz poszkodowanch.

Minister skarbu p. Grabski, przekonawszy się o wrogich machinacjach giełdziarzy, obniżających umyślnie wartość marki polskiej, zamknął giełdę, wstrzymał obroty walutowe w bankach dewizowych i polecił aresztować spekulantów z czarnej giełdy. Te zarządzenia dały natychmiastowy pomyślny skutek. Katastrofalny spadek marki wobec poprawy stosunków gospodarczych w Polsce był zupełnie nieusprawiedliwiony. Wrogie nam żywioły dążyły tą drogą do wprowadzenia rozstroju wewnętrznego.

Władze gdańskie bezpodstawnie zabroniły pracować na terytorjum Wolnego Miasta niektórym obywatelom polskim. W odpowiedzi na to Rząd ułożył listę obywateli gdańskich, którzy muszą w ciągu 7 dni wyjechać z Polski. Takie zarządzenie prawdopodobnie najwymowniej przemówi do hakatystów.

Z SEJMU.

Minister skarbu, p. Grabski, wygłosił w Sejmie mowę, która zasługuje na szczególną uwagę, gdyż podaje nam przyczyny spadku marki i zaznajamia nas z ogólnym stanem finansowym państwa. Streścimy ją w krótkości.

W marcu wydrukowano niezmierną ilość marek, 660 miljardów, (był wtedy u steru lewicy rząd jenerała Sikorskiego). Narazie waluta spadła nieznacznie, a dopiero obecnie odczuwamy skutki owego drukowania marek. Niema w tem żadnej winy obecnego Rządu i ta sama historja, a może jeszcze w większym rozmiarze, powtórzyłaby się przy każdym innym Rządzie.

Nasza marka jest w ścisłym związku z marką niemiecką, a to dlatego że 60 proc. wywozu z Polski idzie do Niemiec. Ponieważ marka niemiecka spadła piętnastokrotnie, więc nic dziwnego, że i nasza na tem ucierpiała, choć nie w tym samym stopniu, spadła bowiem pięciokrotnie.

Pomimo tego kryzysu walutowego trzeba stwierdzić, że w kraju naszym znać stały postęp ku poprawieniu stosunków gospodarczych. Można to zaobserwować przedewszystkiem na liczbie bezrobotnych. W kwietniu liczono 114.000 bezrobotnych, w maju 112.000, na początku czerwca 90.000, a 9 czerwca 87.000. Obecnie co tydzień zmniejsza się ta liczba. Dla porównania można wziąć maleńką Austrję, gdzie liczba bezrobotnych sięga stale 100 tysięcy, a więc nie jest u nas najgorzej. — Poprawę gospodarczą widać także w regulowaniu zobowiązań zagranicznych. W tym półroczu zapłaciliśmy wszystkich procentów pożyczki dolarowej 581,000 dolarów, długu holenderskiego 19,000 florenów, procentów od długów Baldwina w Ameryce 174 tysiące dolarów, dwie raty długu holenderskiego 2,981 tysiąc florenów, jedną ratę procentów względem długu Amerykańskiego Czerwonego Krzyża 25 tysięcy dolarów, część długu włoskiego w sumie 45 miljonów lirów i wreszcie przygotowano na spłatę długu w Ameryce za lokomotywy Badwina 1,238 tysięcy dolarów, — Położenie skarbu będzie się stale poprawiać, gdyż wreszcie uchwalono podatek gruntowy. Gdyby ta uchwała była zapadła przed trzema miesiącami, kto wie czy nie odwrócilibyśmy tak zgub. obecnego kryzysu. Podatek gruntowy stanowi poważną podstawę dla skarbu, gdyż został podniesiony do przedwojennej wartości i zabezpieczony od spadku. W innych krajach, np. we Francji, zrobiono to już dawno, dlatego też prędzej podniosły się z upadku finansowego.

W ciągu ostatniego czasu leżała odłogiem dziedzina oszczędności państwowych. Obecny rząd powołał komisarza oszczędnościowego w osop. Moskalewskiego, wojewody lubelskiego, który zaznaczył się rozumną administracją. Oszczędności muszą być połączone z pewnemi ofiarami.

Od czterech lat jest u nas źle, a tego nie poprawi się żadnemi magicznemi sztukami, lecz ofiarami całego społeczeństwa, ofiarami płatniczemi i ofiarami oszczędnościowemi.

Nowe prawo podatkowe.

Wszyscy chcemy poprawy stosunków finansowych w naszem państwie, więc też wszyscy musimy do tego się przyczynić, a stanie się wtedy, gdy wszyscy będziemy płacić sprawiedliwe podatki. W dwojaki sposób mogą być ściągane podatki: bezpośrednio i pośrednio. Podatek gruntowy, domowy, dochodowy, przemysłowy, spadkowy — jest podatkiem bezpośrednim, opodatkowanie zaś różnych artykułów, a szczególniej pierwszej potrzeby, jest podatkiem pośrednim. Podatki bezpośrednie dotykają przedewszystkiem zamożniejszych, a pośrednie uboższych. Dotychczasowe rządy zwracały szczególną uwagę na podatki pośrednie, obecnie zaś uchwalono na wniosek ministra p. Grabskiego bardzo ważny podatek bezpośredni — gruntowy, co najwięcej obchodzi rolników.

Wobec spadku waluty podatek gruntowy, płacony przez rolników od morga ziemi, był w r. 1920 podniesiony 14 razy, w następnym 10 razy i tak było do obecnej chwili, W ten

sposób za każdego rubla, płaconego przed wojną do skarbu rosyjskiego, jako podatek gruntowy, rolnicy płacili do skarbu polskiego w 1921 i 1922 r. — 302 mk. 40 f. Każdy rozumie, że taki podatek w porównaniu do przedwojennego miał zaledwie setną część wartości, a wobec tego rząd ponosił ogromną stratę. Stało się więc rzeczą konieczną podnieść podatek gruntowy do dawnej wartości, jeśli ma mieć znaczenie dla skarbu. Otóż Sejm uchwalił podnieść podatek gruntowy stokrotnie, poczynając od 1 stycznia bieżącego roku, a więc już w tym roku będzie on sto razy większy, niż był w roku przeszłym i zaprzeszłym.

Nie wszyscy rolnicy będą płacić jednakową sumę od morga gruntu, wprowadzono bowiem dla większych rolników progresję, czyli stopniowe wzrastanie podatku. Od kogo wypadnie więcej podatku, niż 600 tysięcy marek, ten dopłaci jeszcze dodatek w wielkości dziesiątej części całego podatku; przy podatku od 1 miljona do 3 miljonów dopłaci piątą część podatku; od 3 do 7 miljonów dopłaci 30 marek od każdej setki i t. d., aż gdy podatek wyniesie więcej niż 50 miljonów marek, wtedy przewidziana jest progresja 100%, czyli drugie tyle co podatek.

Dla małorolnych ustawa daje zniżkę. Komu wypadnie zapłacić nie więcej, niż 50 tysięcy marek, ten zapłaci w rzeczywistości tylko połowę; komu wypadnie więcej, niż 50 tysięcy, ale nie więcej, niż 200 tysięcy, ten zapłaci o piątą część mniej, niż wypada. Z tego się okazuje, że ciężar podatkowy przeniesiono na właścicieli większych majątków, a zrobiono ulgę małorolnym.

Nowe prawo przewiduje także zmianę co do podatku podymnego, który wyniesie w tym roku: od osad włościańskich pierwszej klasy, t. j. posiadających 15 lub więcej morgów gruntu użytkowego, 20 tysięcy od każdej osady; od osad drugiej klasy, t. j. posiadających od 3 do 15 morgów gruntu użytkowego, po 10 tysięcy mk.; od osad trzeciej klasy, posiadających mniej, niż 3 morgi gruntu użytkowego, po 2.500 mk. od osady.

W miasteczkach — osadach podatek podymny wyniesie od każdego domu mieszkalnego lub handlowego, czy też przemysłowego: po 80 tysięcy marek, dla właścicieli wzwyż od 15 morgów, po 40 tysięcy marek, dla właścicieli od 3 do 15 morgów i po 20 tysięcy dla właścicieli mniejszych działek. Dworski podatek podymny wyniesie 25 tysięcy dla najmniejszych domów, 250 tysięcy dla średnich (8 do 9 izb), a $1^1/_2$ miljona i więcej dla największych.

Dopłata do podatku gruntowego na potrzeby samorządu nie może wynosić więcej, niż sam podatek gruntowy. W wyjątkowych razach minister spraw wewnętrznych może powiększyć tę dopłatę, ale nie więcej, jak jeszcze o połowę podatku gruntowego zasadniczego.

Podatek gruntowy i podymny wraz z dodatkami i dopłatą na samorząd płacić się będzie dwa razy do roku, po połowie. Jedna połowa winna być zapłacona pomiędzy 15 marca a 15 kwietnia, druga zaś — pomiędzy 15 października a 15 listopada. Wyjątkowo w tym roku pierwsza połowa podatku będzie ściągnięta w bieżącym lub następnym miesiącu.

GŁOS z OKOLICY.

Pod adresem p. p. rolników.

W sprawie usunięcia jarzma.

Ludzkość całymi siłami zdąża do poprawienia sobie bytu. Dawno już bardzo zniknęło w Europie niewolnictwo, przyszła później kolej na pańszczyznę na despotyzm monarchów, a ostatnio po wielkiej wojnie skończyła się przewaga państw nad narodami. W miarę zdobywania sobie przez ludzkość lepszych warunków bytu i wyższej kultury, powinna ludzkość promieniować wokół coraz większym dobrem i dobro to rozlewać również na poddane jej stworzenia. Tymczasem dzieje się nieraz inaczej. Jakże to często bowiem widzi się dzisiaj ludzi, okrutnie obchodzących się ze zwierzętami! Zdaje się, że w dawnych pogańskich czasach stosunek człowieka do bydlęcia był więcej poprawny niż dzisiaj. Podróżnicy świadczą, że dzisiaj jeszcze narody wschodnie, prowadzące życie koczownicze, łagodniej obchodzą się ze zwierzętami niż my, niby to kulturalni i oświeceni.

Znęcanie się nad zwierzętami, nadmierne obciążanie takowych, może być obecnie u nas coprawda ścigane sądownie — istnieje jednak pewna kaźń dla bydląt zupełnie bezkarna i tolerowana. Mam tu na myśli t. z. jarzma w które się zaprzęga woły i krowy.

Dziwić się trzeba, że u nas dotychczas nie pojawiło się prawo zabraniające podobnego barbarzyństwa. Dziwić się trzeba, że „Towarzystwo opieki nad zwierzętami" nic w tej sprawie nie czyni. Przecież jarzmo można łatwo zastąpić przez tanie i wygodne „szelki", jak się to już w większych majątkach ziemskich spotyka.

Odzywam się więc tu do ciebie, włościaninie polski, zdejm ty z biednych bydlątek twarde i niewygodne jarzmo, które ci może przypominać twoje własne niedawno zrzucone jarzmo niewoli... Przypatrz się bydlątku gdy w tej uprzęży będzie ciągnąć pług albo naładowany wóz,, lecz przypatruj się bardzo, uważnie.,. Na karkach zwierząt wskutek uciskania jarzma tworzą się grube narośla, nieraz jarzmo wżera się aż do kwi. Przy zamianie jarzma na szelki zyskasz nawet na wydajności pracy, bo wszak zwierzę, mając wygodną uprząż, więcej ci pociągnie.

Zwracam się tu również do członków „Tow. opieki nad zwierzętami" i do wszystkich ludzi szlachetnych o propagowanie wyrzucenia jarzma.

Czytelnik z Borowej.

Ze Straży Ogniowych Ochotniczych w powiecie.

Sejmik w Radomsku po dokonaniu lustracji Straży w powiecie przez instr. p. J. Kozakiewicza, czł. zarządu i sztabu, urządzać będzie zjazdy dzielnicowe Straży wiejskich, na których odbywać się będą popisowe ćwiczenia. I zjazd wyznaczony został na dzień 15 lipca b. r. w Wielgomłynach. Zaproszone zostały do wzięcia udziału straże: z Żytna, Maluszyna, Niedośpielina, Zagórza, Bąkowej Góry, Rzejowic i Kobiel. Następny zjazd zamierzony jest w Gidlach d. 22 lipca z udziałem Stra-

ży: z Pławna, Zawad, Kraszyny, Kłomnic, Garnka, Cielętnik, Dąbrowy Zielonej i Koniecpola Zjazdy te będą miały na celu: zapoznanie się Straży, zadokumentowanie o swej egzystencji, i złożenie niejako egzamina ze swej działalności. Straże, które wykonają ćwiczenia dobrze, będą odznaczone, te zaś, które nie wykażą swej żywotności i nie przybędą na Zjazd, nie będą się mogły ubiegać o zasiłek z Sejmiku. Zawiadomienia i program Zjazdu na ćwiczenia Straże otrzymają od Sejmiku w Radomsku.

Jak się przedstawiają organizacje Strażackie w naszym powiecie?

Kłomnice Niedawno Straż Kłomnicka prosperowała b. dobrze, była przykładem dla sąsiednich organizacyj. Duszą Straży był wówczas ks. prob. Przeradzki przy dobranym zespole starszyzny Straży. Obecnie jest w fazie dezorganizacyjnym. Zarząd i starszyzna prowadzi robotę b. ospale. Organizacja ta jest zasobna w rekwizyta, posiada grunt ofiarowany przez p. Kronenberga, następnie plac pod budowę własnej remizy i spinalni, darowany przez p. sędziego Jamrozińskiego, bardzo gorliwego rzecznika wzniosłej idei strażackiej. Pomimo tak dobrych warunków organizacja kuleje, przy widocznym braku sprawności i zapału. Ogół obywateli też słabo interesuje się instytucją, która ma na celu obronę mienia i dobytku tego ogółu. Teren działania Straży jest poważny i należałoby w imię dobra społecznego zakasać rękawy i postawić tę humanitarną instytucję na stopie swego zadania.

Garnek Podobny stan Straży pod względem sprawności do sąsiedniej. Brak funduszów. Brak beczek. Ogół gospodarzy, a nawet i Urząd Gminy nie zdają sobie sprawy z doniosłości znaczenia Straży Ogn Zaznaczyć należy, iż zarząd w łonie swym posiada wybitne jednostki, lecz niestety — sprawy strażackie nikogo nie obchodzą. Kom. Straży p. Klawe bardzo chętny i w służbie strażackiej rozmiłowany, lecz brak mu współpracy. Może te kilka uwag ożywią działalność Straży wsi Garnek. C. d. n.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

(dnia 14-VI-23 r.)

Jeszcze w dalszym ciągu wałkowane były wnioski i interpelacje. Radny Lenk interpelował w sprawie strejku w cegielni miejskiej, przytoczywszy ceny zarobkowe strycharzy w sąsiednich miastach. Po przewlekłej dyskusji poruczono Zarządowi miasta załatwić tę sprawę w ciągu 2 dni. Następnie r. Horowicz poruszył nierównomierny jakoby rozkład podatków miejskich od lokali, lecz wobec braku quorum posiedzenie Rady zostało przerwane i tem samem dyskusja nad tą interpelacją.

Następne posiedzenie Rady.

(d. 18-VI)

Po skromnej dyskusji, tyczącej uregulowania należności za lokal szkoły żydowskiej w domu p. Blumszteina, burmistrz p. J. Szwedowski przedłożył Radzie sprawozdanie z działalności Zarządu miasta. Na wstępie zaznaczył, iż przystąpiono do przebrukowania ul. Kaliskiej; roboty w pełnym toku, — przedstawił kosztorys nadbudowy magistratu, — zakomunikował, iż plany gospodarki leśnej są gotowe, w końcu p. J. Szwedowski zdał relację ze zjazdu burmistrzów w Warszawie, na którym omawiano: separację miast z pod wpływów Sejmiku o ile dane miasto ma ponad 10 tys. mieszkańców, (obecnie musi mieć przeszło 25 tysięcy mieszk.), — ubezpieczenie na starość urzędników magistrackich z prawem stosowania pragmatyki służbowej, — ujednostajnienie biurowości i rachunkowości w magistratach, w końcu nadmienił, iż na zjeździe poruszono sprawę elektryczności w miastach, która wszędzie szwankuje; zjazd postanowił poczynić starania u rządu o uzyskanie pokaźnych pożyczek specjalnie na cele elektrowni miejskich Po dyskusji Rada przyjęła sprawozdanie Zarządu do zatwierdzającej wiadomości

Sprawozdanie z cegielni miejskiej omawiał ławnik p. F. Ościk, przyczem zaznaczył, iż strajk w dalszym ciągu trwa, gdyż pertraktacje z pracownikami cegielni nie doszły do rezultatu. Po długiej dyskusji Rada postanowiła podwyższyć strycharzom do 45 tys. mk. za każdy zrobiony tysiąc cegieł, plus dodatki: węgiel, drzewo i na mieszkanie w porcjach miesięcznych, wobec czego strajk będzie zlikwidowany.

Następnie dyskutowano nad ważnym punktem dla Radomska, a mianowicie:

ROZBUDOWA MIASTA.

Na zasadzie Ustawy Sejm. Rada powołała do życia w m. lutym Komitet rozbudowy miasta, który po całym szeregu posiedzeń i badań na miejscu, przyszedł do jednomyślnego zdania, że jedynym terenem nadającym się do rozbudowy miasta jest miejscowość t. zw. „Kowalowiec", w części przylegającej do szosy Brzeźnickiej i ul. Dobryszyckiej. W tym celu został opracowany plan parcelacji tej części „Kowalowca" na działki od pół do 1 morgi przestrzeni. Jednocześnie Kom. przyszedł do przekonania, że tylko przeprowadzenie i wybrukowanie odpowiednich ulic da możność prowadzenia skutecznej parcelacji, tytułem tego opracowany został plan połączenia ulic Brzeźnickiej z Dobryszycką i poprzecznej ulicy do przejazdu pod plantem kolejowym (przez obecną nieruchomość p. W. Łęskiego), aż do nowej proponowanej ulicy. **Sporządzony dla tych robót kosztorys określa sumę 430 miljonów mk.** Rada po dyskusji akceptowała dotychczasowe prace tego Komitetu, zatwierdziła przedłożone plany, kosztorys i przeprowadzenie niezbędnych ulic

Należy zaznaczyć, iż dużo pracy poświęcił w tym kierunku p. inż Mucha przy współudziale Komitetu, a zwłaszcza p. inż. Kistelskiego, który również chętnie służył swemi fachowemi radami i wskazówkami.

Na zakończenie Rada upoważniła Zarząd do pertraktacji w sprawie uzyskania terenu pod przeprowadzenie ulicy od Powiatowej do Kaliskiej, obok rzeczki, na gruntach T-wa Meturgicznego i pp. Rosenbauma i Zobermana Na tem posiedzenie Rady o godz 12 m. 30 w nocy zakończono.

„Strzelec" demoralizuje armję.

Przed Sądem Wojskowym we Lwowie stanął por. Roman Homan, który w listopadzie ubiegłego roku na własną rękę organizował oficerów i żołnierzy 52 p.p. w Stryju w porozumieniu ze Związkiem Strzeleckim, aby na wypadek — nie wiadomo na jakiej podstawie spodziewanej— rewolucji faszystowskiej móc stanąć w obronie „Dziadka".

O przebiegu tego ciekawego procesu „Gazeta Codzienna" № 4724 pisze:

Druzgoczące wprost były dla oskarżonego zeznania świadka kaprala Kaczewskiego. Świadek podkomendny zeznaje, że Homan prowadził haniebną wprost agitację lewicową wśród żołnierzy, wprowadzał ferment i podburzał przeciwko „panom". Homan pouczał żołnierzy, że „endecy" to „panowie", których zawsze muszą zwalczać, nawet wtedy, gdy wrócą do domów. O ile dojdzie do rewolucji przeciwko „endecji" (panom), to Homan doradzał żołnierzom, by stanęli po stronie „Dziadka" (Piłsudskiego).

Świadek z żalem głębokim stwierdza, że burzyło się w nim wszystko przeciwko temu wprowadzeniu polityki i sporów partyjnych do wojska, lecz wtedy jako szeregowiec nic nie mógł powiedzieć. Homan zachowywał się, jak zwyczajny agitator lewicowy. Wogóle nie miał prawa pouczać żołnierzy o stosunkach społecznych w państwie, gdyż był to dział innego oficera. Raz w czasie rozmowy Homan zachęcał żołnierzy, by wstępowali do „Strzelca", bo w razie czegoś — to, „Strzelec", jest ostatnią ostoją i pomocą dla Piłsudskiego, gdyby go „endecy nie chcieli wybrać".

Również wzywał żołnierzy, by w czasie rewolucji lewicowej oni poszli za nim.

Snać wpływy „piłsudczyzny" w „całej" armji polskiej nie są tak głębokie, jak głoszą pisma i pisemka lewicowe, skoro potrzeba aż takiej agitacji na rzecz p. Piłsudskiego.

Ohydna robota posłów „Wyzwolenia" na kresach.

Kilkakrotnie już przyszło nam piętnować zbrodniczą robotę niektórych posłów z „Wyzwolenia", którzy zaślepieni nienawiścią klasową, grasują po kresach wschodnich i buntują ciemne masy przeciw „reakcyjnej Polsce".

W ostatnim nrze „Piasta" znajdujemy korespondencję z Dzisny, miasteczka nad samą granicą bolszewicką. Odbył się tam wiec „Wyzwolenia".

W niewielkiej sali Domu ludowego zebrała się garść ludzi o nieustalonych jeszcze pojęciach tak narodowych, jak politycznych i społecznych, wśród której przebijały miejscami twarze tutejszych Moskali (przeważnie byłych urzędników carskich). Do takiego audytorjum przemawiali na przemian posłowie **Adamowicz i Hauko**. Treść mowy pierwszego, przemawiającego po białorusku, nie musiała być zbytnio obywatelska, albowiem **komendant posterunku policji poprosił pana posła o jaśniejsze wyrażenie swych myśli w obawie, aby tłum dosłownie nie tłomaczył sobie jego słów**. Wówczas p. Hauko, idąc z pomocą swemu koledze, z wielkim krzykiem i hałasem wpadł na biednego policjanta, a gdy obecny z urzędu naczelnik rejonu wziął go w obronę, wówczas p. poseł, nadużywając swej nietykalności, w sposób niesłychany począł drwić i obrażać urzędnika, który w tym wypadku występował jako przedstawiciel rządu.

W innych warunkach nie byłoby to tak ważną rzeczą, ale tutaj, **gdzie na pół zbolszewiczały tłum wilkiem patrzy na urzędnika, jest zbrodnią obniżać bez podstaw powagę polskiego urzędu**. Ale pan poseł nie liczył się z podobnemi względami, bo w swej mowie między innemi powiedział, że „należy słuchać tylko sprawiedliwych urzędników", a „ponieważ — według niego — niema teraz takich, więc precz z nimi!". „Majątki obszarników wyrosły z krzywdy ludu", a więc powiada: „obym był fałszywym prorokiem, **ale jesienią, gdy stodoły będą pełne, pójdą z ogniem**". (Frazes poważny, a w tych stronach frazesy dosłownie rozumieją). „Osadnicy wojskowi powinni dostawać ziemię koło swych wiosek, a ponieważ z kresów mało było żołnierzy, **wobec tego osad wojskowych tu nie powinno być**". Z takich to twierdzeń składa się mowa p. Hauki, który śmiał siebie nazywać „patrjotą!"

Jak może sejm, jak mogą władze tolerować w gronie poselskiem takich **zdrajców stanu?**

Obłędna robota tych doktrynerskich półgłówków „radykalnych" jest wielce **niebezpieczna** ze względu na niski stan kultury ludności oraz na bliskość granicy bolszewickiej.

Trzeba iść z żelazną miotłą na kresy! Trzeba tam posłać najtęższych urzędników, a wichrzycieli ująć mocną ręką w kluby!!

„Ilustr. Kurjer Codz."

KRONIKA.

Dostojni goście. W poniedziałek przejeżdżał przez nasze miasto Generał OO. Dominikanów, czyli zwierzchnik całego zakonu, mieszkający stale w Rzymie, udając się do Gidel. We wtorek przejeżdżał X. Biskup Zdzitowiecki, który również jechał do Gidel. Na stacji oczekiwał na Pasterza naszej diecezji O. Przeor Jordan i miejscowe duchowieństwo. W przejeździe zatrzymał się X. Biskup na chwilę w klasztorze i obejrzał kościół, cele i ogród życząc OO. Franciszkanom, aby jak najprędzej doprowadzili wszystko do dawnego świetnego stanu. Przyjazdy do Gidel są w łączności z mającą się odbyć koronacją Matki Boskiej.

Z racji wielkiej uroczystości religijnej w Gidlach, mającej się odbyć w d. 19 sierpnia, zamieścimy szereg wiadomości o klasztorze i cudownej statui. Dziś podajemy odezwę X. Biskupa Zdzitowieckiego.

„Cud nad Wisłą". Zwracamy uwagę na wspaniały obraz jaki się obecnie demonstruje w kinie.

Zmiany duchowieństwa Ks. Adam Fijałkowski, tutejszy wikarjusz, prefekt szkół powszechnych i pracownik społeczny na terenie Macierzy Szkolnej, został mianowany proboszczem parafji Dąbrowa Wielka, pod Sieradzem. Na jego miejsce przychodzi ks. Aleksander Bielawski z Borowna.

Kogo winić? czy paskarzy, czy czarnogiełdziarzy! W poniedziałek, a nawet i we wtorek d. 19 i 20 b. m. dolar niesłychanie poszedł w górę. Na czarnej giełdzie dosięgał do 170,000

mk., aż raptownie spadł „na łeb“ i oczywiście wprowadził w szał niektórych paskarzy nawet na gruncie naszego miasta. Naturalnie wskutek tej gwałtownej zwyżki obcego pieniądza towary zaczęły się podnosić w cenie prawie co godzinę. Istna warjacja była w cenach. Dla przykładu przytoczymy autentyczne fakta. Cena nafty za 1 kgr. była: d. 19 bm. rano 3.000 m. w południe 4.000 mk., na wieczór 5 tys. mk. — 20 bm. rano 7.000 mk., w poł. 9.000 mk., o godz. 2-ej 12 tys. mk. Cena tej samej nafty spokojnie leżącej w beczkach w magazynie od kilkunastu dni. Z cukrem rów. ta sama była historja, aż w końcu pomimo tego, że nikt go nie kupił, znikł ze sklepów. Dziś na lekarstwo nawet cukru niema, choć wory na upartego znaleźć by można było. Kamasze w d. 19 bm. kosztowały 300 tys. mk., d. 20 bm. 350 tys. mk., a dziś 200 tys. mk., a nawet i taniej można kupić. Manufaktura odzieżowa co godzina skakała na metrze po 25.000 mk. i gdyby nie energiczne zarządzenie rządu w Warszawie pod adresem czarnogiełdziarzy, to niewiadomo do jakich cen byśmy dziś przyszli!

Chleb też podrożał. Bochenek 2 kg. kosztuje dziś 6 000 mk. W ciągu tygodnia podskoczyło 1.500 mk.

Ziemniaki poszły za ogólnem przykładem i za korzec żądano już 70 tys. mk. Tydzień wstecz płacono 30-35 tys. mk.

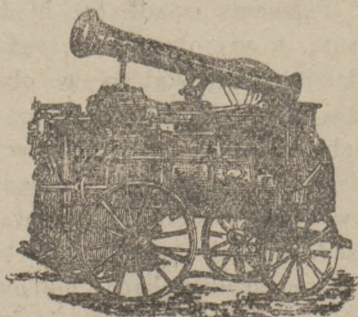
Słonina jak zwykle normalnie drożeje, bez względu na to, czy trzoda chlewna tanieje lub w miejscu stoi 1 kg. słoniny kosztuje dziś 20.000 mk. Ładnych czasów doczekaliśmy się!....

Cyrk Medrano. Sensacją dnia w naszem mieście jest przybycie wspaniałego cyrku do Radomska. Lwy, tygrysy i inne niebezpieczne zwierzęta cieszą się specjalnem powodzeniem. Inne atrakcje zasługują na zobaczenie. Całość robi doskonałe wrażenie, nic też dziwnego, że cyrk codziennie jest tłumnie odwiedzany.

Na pomnik Kilińskiego w Warszawie. Starszy Cechu p. K. Dorozinski zakomunikował nam, że apel nasz w sprawie ofiar na ten cel osiągnie skutek. P. P. Mistrzowie zbierają się w niedzielę (dziś) o godz. 10-tej rano w celu wybrania delegatów na Zjazd Szewców w Warszawie oraz złożone będą ofiary na pomnik.

A więc czekamy z listą ofiar!...

Nowe gimnazjum żeńskie, jak chodzą wieści, ma powstać w naszem mieście jeszcze w tym roku.



BACZNOŚĆ!

w Niedzielę dnia 24 czerwca

o godzinie 1 w poł. w sali Macierzy Szkolnej (Rynek 17) odbędzie się

WIEC RODZICÓW

w sprawie otwarcia Społecznego 8-o klasow. gimnazjum żeńskiego w Radomsku.

O jaknajliczniejsze przybycie osób zainteresowanych w otwarciu Gimnazjum uprzejmie prosi

Komisja Organizacyjna.

Ogłoszenie.

Dnia 28 czerwca r.b. o godz. 10-ej przed południem w lokalu gimnazjum im. F. Fabjaniego przy ul. Żabiej l. 5 odbędzie się

UROCZYSTOŚĆ

zakończenja roku szkolnego,

na którą dyrekcja gimnazjum zaprasza rodziców, opiekunów uczni i osoby życzliwe szkole.

Wystawę prac uczniowskich można zwiedzić 27 i 28 b. m.

Dyrekcja Gimnazjum
im. F. FABJANIEGO
w Radomsku.

Zakład Blacharski

TEOFILA ZELICHOWSKIEGO

w GIDLACH, pocz. Radomsko.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ:

Krycie dachów, kościołów i wież, jak również roboty papowe.

WYSTAWA PRAC

uczenic gimn. żeńskiego

J. Chomiczówney

otwartą będzie w niedzielę 24 b. m. i trwać będzie do 29 b. m. od godziny 9 rano do 6 po południu. Wstęp dla młodzieży 500 mk. dla dorosłych 1000 mk. Dochód na „Samopomoc“.

T-wo Rzemieślnicze w Radomsku. W NIEDZIELĘ, DNIA 24 CZERWCA,

o godzinie 3-ej po poł. w Resursie Rzemieślniczej odbędzie się

NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE

Na porządku dziennym sprawa:

Kursów dokształcających

Zarząd zaprasza na to zebranie wszystkich p. p. Rzemieślników, interesujących się kursami dla praktykantów, w celu naradzenia się nad zapewnieniem należytej egzystencji takowych.

Ze względu na to, że sala T-wa Rzemieślniczego zajęta była przez komisję poborową, aż do 17/VI 1923 r. zebranie mające odbyć się w tym dniu zostało odłożone do następnej niedzieli t. j. 24 czerwca.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Dobryszyce, na nazwisko Bolesława Kaczmarka z Borowiecka.

CYRK MEDRANO

w Radomsku

ulica Częstochowska

TYLKO KILKA DNI!

Spieszcie popatrzeć do Cyrku na oryginalną grupę **lwów, tygrysów i niedźwiedzi**

Charlessa Illeneba

która pozowała do zdjęcia filmowego znanej nam wiekopomnej powieści H. Sienkiewicza **Quo Vadis.**

Już nie na wyświetlanym ekranie, ale w rzeczywistości, prawdziwie żywe podziwiać możemy dzikie bestje, które mimo tresury w większej części zachowują swą naturalną dzikość pustynną!

Występy klownów i wiele, wiele innych bardzo ciekawych produkcji. Program prawdziwie wszechświatowy.

Początek przedstawień o g. 8 wiecz.

Kasa otwarta bez przerwy od godz. 10-ej rano.

Zarząd Cyrku kupuje zdrowe konie na zabicie.

Z poważaniem DYREKCJA.
Kierownik Cyrku A. Dąbrowski.

Do sprzedania bryczka jesionowa nowa na pojedynkę i 2 konna. Wiadomość: Karpiński, Gidle.

Znaleziono 2 parasole i laskę. Są do odebrania w biurze oficera ewidencyjnego.

Zginął dowód osobisty, wydany przez Urząd Gminy Wielgomłyny, na nazwisko Józefa Pełki z Myśliwcowa.

Maszynę do szycia kupię ręczną używaną. Sidorowiczowa, ul. Kaliska Nr. 22.

Zaraz do sprzedania dwa knurki 8 miesięczne, pół krwi, rasy dużej, białej. Wiadomość w Redakcji.

Zginęła karta zwolnienia, wydana przez 26 p. p. w Radymnie, na nazwisko Stanisława Urbańskiego z Radomska.

Zginęła karta zwolnienia, wydana przez 54 p. p. w Drohobyczu, na nazwisko Józefa Szanowskiego z Lgoty, gminy Brudzice.

Zginął portfel zawierający książkę wojskową, wydaną przez Komisję Przeglądową w Gidlach, oraz karta powołania, wydana przez P. K. U. w Piotrkowie, na nazwisko Stanisława Łęgowika z Wojnowic.

FABRYKA W. KATUSZEWSKIEGO

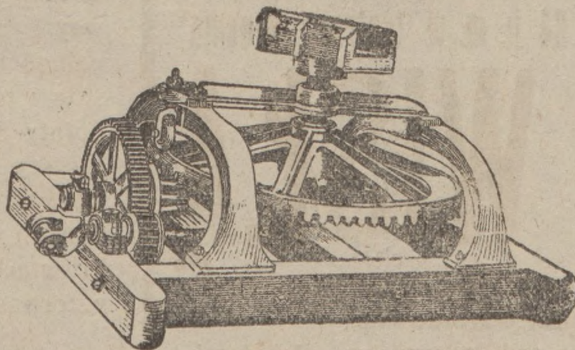
RADOMSKO, ulica Krakowska № 69.

Posiada w większej ilości własnego wyrobu znane ze swej dobroci

KIERATY (Maneże)

od 28 do 42 obrotów, nadające się do wszelkich młocarń.

w cenie od 2,750 000 Mk.



Dom Przemysłowo-Handlowy

ZDZISŁAW RYLSKI

ODDZIAŁ w RADOMSKU.

POLECA HURTOWO i DETALICZNIE

Dachówki „Wiek“, narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, wapno, oleje, smary, benzynę, naftę, wagi, odważniki, koks, cement, papę, smołę, naczynia emaljowane i kuchenne.

UL. BRZEŹNICKA № 4 OBOK POCZTY. SKŁADY UL. ŚW. ROZALJI № 13

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dnia 5 lipca 1922 r. Sąd Pokoju okręgu miejskiego w Radamsku, w składzie Sędziego Pokoju Z. Michałka i ławników A. Surawskiego i F. Oczkowskiego, tudzież Sekretarza Sądu A. Lisowskiego, rozpatrzywszy sprawę przeciwko Pinkusowi Ofmanowi, Joskowi Ofmanowi, Janklowi Ofmanowi, Ickowi Ofmanowi, Joskowi Kotlewskiemu, Szymonowi Ofmanowi, Chaskowi Ofmanowi i Ickowi Ofmanowi **oskarżonym o to, że** w dniu 18 czerwca 1922 r. **sprzedawali mięso po cenach nadmiernych** i przez to popełnili występek z art. 19 ust. I Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r., na zasadzie art. 119 u. p. k., art. 19 ust. 1, 32 i 52 Ust. z dnia 2 lipca 1920 r., oraz art. 62 i 64 Przep. o opł. w spr. karn.

POSTANAWIA:

Jankla Ofmana, syna Dawida, **Pinkusa Ofmana**, syna Chaima, **Icka Ofmana, Joska Kotlewskiego**, syna Szai, **Szymona Ofmana**, syna Dawida, **Chaskla Ofmana**, syna Joska, **Joska Ofmana**, syna Wigdora, **Icka Ofmana**, syna Joska, **rzeźników z Radomska**, na zasadzie artykułu 19 ust. 1 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. **skazać po pięćdziesiąt tysięcy (50.000) marek grzywny** z zamianą w razie niewypłacalności po pięć (5) miesięcy aresztu i po pięć tysięcy (5000) marek opłaty Sądowej każdego. Wyrok niniejszy ogłosić w „Gazecie Radomskowskiej" na koszt solidarny skazanych, tudzież wywiesić go na drzwiach jatek tychże na okres dni czternastu.

Dnia 16 kwietnia 1923 r. **Sąd Okręgowy w Piotrkowie**, jako II instancja **orzekł: wyrok Sądu Pokoju w Radomsku** z dnia 5 lipca 1922 r. Nr. 946 **co do wszystkich oskarżonych w całości zatwierdzić.** Wymierzyć wszystkim oskarżonym opłatę Sądową za II instancję po 2.500 marek polskich.

(—) Sędzia Pokoju **Michałek**
(—) Sekretarz Sądu **Sandelewski.**

Zginęła karta powołania wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Stanisława Kopki z Janek gm. Brzeźnica.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.